

ZNACZENIE WYBORU PODSTAWOWEGO DLA KSZTAŁTOWANIA OSOBOWOŚCI CZŁOWIEKA

Na początku naszych rozważań należy zaznaczyć, że sport nie buduje osobowości, sport stwarza okazje, sytuacje, w których człowiek może pokonać samego siebie. W rzeczywistości bardzo często spotykamy sytuacje, które nas przekraczają, niekiedy nazywamy je sytuacjami granicznymi (Karl Jaspers). Jako przykład posłużyć tu może uwięzienie w obozie koncentracyjnym, kiedy człowiek poddany nieludzkim warunkom, odarty ze swojej godności walczy o własne przeżycie, staje przed wyborem: ukraść jedzenie czy zostawić je bliźniemu. Sytuacje takie ukazują przygodność bytu ludzkiego, który w swoim istnieniu zależy od wielu czynników – najbardziej od Stwórcy, od innych ludzi, ale także od samego siebie, swoich wyborów. W sytuacjach granicznych człowiek może ocalić siebie, swoje człowieczeństwo, jeżeli, pomimo poniżających go warunków, zachowa godność, nie sprzeniewierzy się wcześniej uznawanym zasadom. Sytuacje graniczne ukazują w sposób bardzo wyraźny, jak wielkie znaczenie dla kształtowania się osobowości mają nasze wybory oraz wychowanie.

W niniejszym artykule będziemy zamiennie stosowali pojęcia osobowości i charakteru, nie ma bowiem jednego bez drugiego. Przy kształtowaniu charakteru najważniejszą rolę spełnia określenie celu czy też, jak chcą inni, sensu życia. Człowiek musi wiedzieć, dlaczego ma się starać lepiej być, a nie więcej mieć, dlaczego warto być przyzwoitym. Cel działania determinuje decyzje człowieka, cel ostateczny (wybór podstawowy) winien determinować w sposób ostateczny. W rzeczywistości jednak dość rzadko spotykamy osoby zintegrowane, spójne, które przez całe życie wiernie stały przy swoich przekonaniach. A to właśnie dokonanie fundamentalnego wyboru – zdaniem Fryderyka Wilhelma Foerstera – uzdalnia człowieka do życia na miarę człowieka: „(...) dopiero wówczas, gdy się zdecydowałem stanowczo, co do ogólnego

kierunku mojego życia, staję się organizatorem bytu, a nie łupem dowolnych wpływów i chimer”¹.

W historii etyki i filozofii wychowania (kształtowania charakteru) w różny sposób wyrażano ideę wyboru podstawowego. Ewa Smółka, do której publikacji *Filozofia kształtowania charakteru*² będziemy się kilkakrotnie odnosić, wymienia następujące:

- wybór podstawowy,
- wybór fundamentalny,
- pierwszy akt wolności (Jacques Maritain),
- intencja podstawowa (Dietrich von Hildebrand),
opcja fundamentalna (Karl Rahner, Józef Fuchs i in.),
fundamentalny akt otwarcia się osoby na rzeczywistość (Robert Spaemann).

Wymienieni autorzy stawiają różne akcenty, ale o ile stanowiska Maritaina, von Hildebranda, Spaemanna, Foerstera wykazują pewne podobieństwo, o tyle za koncepcją Rahnera i jego ucznia stoi zupełnie inna koncepcja człowieka. Jednym z głównych zadań filozofii wychowania jest wykazanie spójności, jaka winna panować między antropologią, tj. konkretnym obrazem człowieka a jego implikacjami wychowawczymi (cel wychowania, metody, środki itp.). Proponowane przez Rahnera koncepcja osoby i związana bezpośrednio z nią koncepcja *optio fundamentalis* niosą ze sobą pewne zagrożenia, które w niniejszym artykule zostaną przedstawione. Głównym jednak celem artykułu jest wykazanie znaczenia wyboru podstawowego dla kształtowania się osobowości człowieka.

Osobowość a charakter

Pojęcie osobowości wiąże się ściśle z pojęciem charakteru. Osobowością jest ta osoba, która wykazuje już pewną stałość osobową, cechy charakterystyczne, na przykład sprawności moralne, nazywane też cnotami lub dzielnościami. Osobowość ukształtowana, świadoma siebie, zdolna do decyzji, potrafi udźwignąć ciężar decyzji. Swoimi decyzjami budujemy swoją przyszłość. Aby usprawnić własną decyzyjność potrzeba sprawności intelektualnych, ale potrzeba też usprawnienia woli. Na charakter składa się więc zarówno usprawnienie rozumu w kierowaniu postępowaniem (roztropność), jak i też utrwalenie woli w poszanowaniu wszystkiego, co się innym należy (cnota sprawiedliwości) oraz

¹ F.W. Foerster (brw.), *Wychowanie i samowychowanie*, Warszawa-Lublin-Łódź: 59.

² E. Smółka (2015), *Filozofia kształtowania charakteru Fryderyka Wilhelma Foerstera teoria wychowania w świetle założeń personalizmu chrześcijańskiego*, Tychy.

opanowanie dziedziny uczuciowej, by nie podążała bezwiednie za wszystkim, co człowieka pociąga (cnota umiarkowania), ani nie cofała się przed tym, co jest dla niej źródłem niechęci i lęku (cnota męstwa)³.

Jacek Woroniecki – nestor polskiej etyki wychowawczej – zauważa, że do kształtowania charakteru przyrodzonego nieodzowne jest uwzględnienie wymiaru nadprzyrodzonego, tj. działania łaski, ale także w zakresie celu działania (życie wieczne), który mobilizuje człowieka do jeszcze większego wysiłku w działaniu na rzecz wykształcenia w sobie odpowiednich cech osobowościowych (nowego człowieka). Życie łaską ubogaca i usprawnia człowieka do realizacji jego powołania w perspektywie wiecznego przeznaczenia. Uwaga ta oczywiście nie przez wszystkich jest akceptowalna, nie znaczy to też, że człowiek stojący daleko od Boga, kwestionujący Jego istnienie i działanie, nie może osiągnąć jakiegoś stopnia doskonałości. W zależności jednak od przyjęcia danej perspektywy życia ludzkiego, zmieniają się zarówno cel, jak i środki, które należy podjąć dla jego osiągnięcia. Zmienia się także podmiot wychowania; wychowawcą może być sam Bóg, który działa przez wewnętrzne natchnienia, także przez swój Kościół (wspólnotę) i sakramenty. W niniejszym artykule jedynie sygnalizujemy tę inną perspektywę, nie zamierzamy wchodzić na płaszczyznę teologii moralnej, będziemy się trzymać natomiast porządku przyrodzonego i naturalnych zdolności człowieka do samowychowania.

Znaczenie wyboru podstawowego dla kształtowania charakteru i osobowości człowieka

Fundamentalne znaczenie w filozofii wychowania ma zagadnienie celu ostatecznego i wyboru podstawowego (*optio fundamentalis*). Czyż można by mówić o charakterze u człowieka, który żyje bez celu albo go ciągle zmienia i nie dokonał wyboru podstawowego, który konsekwentnie powinien być potwierdzany przy wszystkich wiążących i ważnych decyzjach życia? Przypomina się w tym kontekście wiersz *Jeździec* Jerzego Liebelta: „Dokonawszy wyboru na wieki, ciągle wybierać muszę”.

Zagadnienie wyboru podstawowego (*Optio fundamentalis*) doczekało się, w szczególności na terenie teologii moralnej, wielu krytycznych komentarzy. Problemem tym żywo interesował się również Jan Paweł II, czemu dał wyraz w encyklice *Veritatis splendor*. Papież skrytykował ujęcia niektórych teologów, w domyśle Karla Rahnera, Józefa Fuchsa i in., którzy – jego zdaniem – dokonali daleko idącej rewizji poglądów na zależność między osobą a jej czynami. Papież nie kwestionuje znaczenia pewnych wyborów mających

³ J. Woroniecki (1961), *Wychowanie człowieka. Pisma wybrane*, Kraków: 75.

wpływ na „kształt” całego życia moralnego, krytycznie odnosi się natomiast do koncepcji wolności fundamentalnej, która bagatelizuje znaczenie czynów (decyzji) jednostkowych. „Konkretne czyny, – pisze papież – których źródłem jest owa opcja, stanowią według tej koncepcji jedynie cząstkowe i nigdy nie rozstrzygające próby wyrażenia jej, są wyłącznie jej »znakami« lub przejawami”⁴. Przyjęcie tak rozumianej koncepcji *optio fundamentalis* prowadzi do rozdzielenia dwóch sfer wolności, w której o dobru i złu moralnym można mówić jedynie w tej transcendentalnej, właściwej dla *optio fundamentalis*, natomiast w tej drugiej uzasadnione jest mówienie o postępowaniu „słusznym” lub „niesłusznym”. „Skutkiem takiego ujęcia jest ograniczenie moralnej oceny osoby w oparciu o dokonaną przez nią opcję fundamentalną, wyłączając z tej oceny całkowicie lub częściowo poszczególne czyny i konkretne zachowania”⁵. Szczególnym zagrożeniem jest brak uznania, że istnieją czyny, które zawsze niezależnie od okoliczności są złe (*intrinsece malum*). Opcja fundamentalna, choć *expresis verbis* nie podważa zależności wyboru podstawowego i czynów jednostkowych, niweluje ją, doprowadzając do autarkii moralnego *praxis*. Papież, słusznie uznając znaczenie wyboru podstawowego dla kształtowania się osobowości, przestrzega przed wymanewrowaniem moralności poza doświadczenie i likwidacją moralnego znaczenia czynów jednostkowych⁶. Jeżeli nie ma moralnego znaczenia czynów jednostkowych, to nie ma także za nie odpowiedzialności. Człowiek zaczyna zatem żyć w całkowitej dowolności, a na pytania o moralne znaczenie swoich czynów może odpowiadać: przecież nikogo nie zabiłem, wszyscy tak robią, zasadniczo jestem dobry, ogólnie jestem wierzący, przecież raz można spróbować albo, że to był jedynie wyjątek. Opcja fundamentalna, na co zwraca uwagę Jarosław Merecki, analizując anglosaskie komentarze do encykliki *Veritatis splendor*, doprowadza do sytuacji, „iż ostatecznie o moralnym obliczu osoby rozstrzygają nie wolne i świadome akty osoby (tradycyjne: *actus humanus*), lecz coś bardzo zbliżonego (pomiędzy retoryki mówiącej o głębszym poziomie wolności) do tradycyjnego *actus hominis*, czyli czegoś, co się w człowieku tylko dzieje. Jeśli bowiem opcja fundamentalna nie jest konkretnym (świadomym i wolnym) aktem osoby, czy może być za nią w jakikolwiek sposób odpowiedzialna”⁷.

⁴ Jan Paweł II (2001), *Encyklika Veritatis splendor*. W: Jan Paweł II, *Veritatis splendor. Tekst I komentarze*, Lublin: 65.

⁵ Dz. cyt.

⁶ J. Seifert (2001), *Blask prawdy jako fundament działania moralnego*. W: *Veritatis splendor*, dz. cyt.: 186.

⁷ J. Merecki (2001), *Dokument nie pozwalający przejść obojętnie. „Veritatis splendor” w komentarzach anglosaskich*. W: Jan Paweł II, *Veritatis splendor*, dz. cyt.: 300.

Znawców antropologii i etyki Karola Wojtyły, który tyle miejsca poświęcił odpowiedzialności, samostanowieniu człowieka, sprawczości osoby ludzkiej, nie może zatem dziwić sprzeciw papieża wobec tej teorii, która *de facto* rozbija jedność osoby ludzkiej, uniemożliwia wzięcie przez nią odpowiedzialności za swoje czyny. Akceptacja koncepcji opcji fundamentalnej w wersji zaproponowanej przez autonomistów i transcendentalistów (K. Rahner) jest nie do zaakceptowania przez moralistów, dla których ważne jest wychowanie moralne, wychowanie do samowychowania, wzięcia odpowiedzialności za swoje życie i czyny, także te jednostkowe.

Zupełnie inaczej przedstawia się problem wolności i wyboru podstawowego u Fryderyka Wilhelma Foerstera. Autor ten podkreśla znaczenie doświadczenia, którego nie uwzględnia – na przykład – Imanuel Kant i etyki jemu pochodne. W etyce i systemie wychowawczym filozofa z Królewca prawda narzuca się podmiotowi sama, obecna jest w sposób aprioryczny (idealistyczny), trzeba ją po prostu przyjąć. Foerster jest przeciwnikiem intelektualizmu etycznego, opowiada się za indukcją jako metodą dochodzenia do prawdy, podkreśla także znaczenie doświadczenia wiary. Foerster sugeruje, by proces wychowania rozpoczynać indukcyjnie od „(...) doświadczenia duszy siebie samej – dopiero takie oddziaływanie, docierające do głębin ludzkiej duszy wytwarza odpowiednią wrażliwość i podatność na intelektualną demonstrację prawdy obiektywnej”⁸.

Tymczasem współczesny człowiek zatracił umiejętność analizy własnych doświadczeń, co uniemożliwia pracę nad sobą (samowychowanie), a tym samym dokonanie świadomego wyboru podstawowego. Warunkiem zatem poprzedzającym wybór podstawowy jest samopoznanie. „Ono to – pisze E. Smółka – odsłania dramat doświadczenia wewnętrznego osoby – poczucie grzechu, dynamikę pokusy, odczucie słabości, niedoskonałości i niemożność podniesienia się o własnych siłach”⁹. Wybór podstawowy pełni rolę nitu łączącego wszystkie elementy życia osobowego, nadającego mu spójność: „dopiero wówczas, gdy się zdecydowałem stanowczo, co do ogólnego kierunku mojego życia, staję się organizatorem bytu, a nie łupem dowolnych wpływów i chimer”¹⁰. Wybór podstawowy, utożsamiany bardzo często z odkryciem prawdy, staje się zasadniczym motywem działania człowieka. „»Wierność lennicza wobec prawdy« jest podstawą osobowej autodeterminacji, ona umożliwia samostanowienie o sobie. Dlatego też posłuszeństwo prawdzie należy do

⁸ F.W. Foerster (brw.), *Religia a kształcenie charakteru. Dociekania psychologiczne i pedagogiczne wskazania*, Poznań-Warszawa-Wilno: 63.

⁹ E. Smółka (2015), dz. cyt.: 161.

¹⁰ F.W. Foerster (brw.), *Wychowanie i samowychowanie*, dz. cyt.: 59.

najważniejszych zadań w kształtowaniu woli”¹¹. Foerster ma świadomość, że wola niejednokrotnie jest słaba, nie potrafi udźwignąć ciężaru wierności dokonanemu wyborowi (prawdzie), dlatego też wymienia środki służące jej wzmocnieniu. Są to wiara, niezłomne sumienie, wielka miłość. Szczególne znaczenie ma wiara, bo jeżeli w coś wierzę, przyjmuję jako prawdę, to staram się według tego organizować swoje życie. Stąd konsekwencją wiary jest wierność. Przyjrzyjmy się bliżej wierności prawdzie jako warunkowi konstytutywnemu doskonalenia charakteru.

Wierność prawdzie podstawą kształcenia charakteru

W przeciwieństwie do intelektualizmu etycznego, jaki spotykamy u Sokratesa czy też u Kanta, Foerster zwraca uwagę na kształcenie woli. Należy je zaczynać od uczenia bezwzględnej prawdomówności, którą pojmował szeroko, poczynawszy od wierności rzeczywistości i lojalności wobec faktów¹². „Bezwzględna wierność prawdzie – pisze Smółka – jest istotą silnego charakteru, kłamstwo jest jego przeciwieństwem – pochodzi z lęku i tchórzostwa przed ponoszeniem konsekwencji mówienia niewygodnej lub niepopularnej prawdy”¹³. Chodzi zatem o wewnętrzną sterowność (samo-sterowność), wynikającą z wierności odkrytej prawdzie.

Zbieżne z poglądami Foerstera są sformułowania polskiego etyka Tadeusza Stycznia, który mówi o „samo-zależności od prawdy” To ona jest warunkiem ocalenia człowieka. „Ocalić swą wolność, ocalić wierność wobec poznanej prawdy i ocalić samego siebie – to jedno i to samo!”¹⁴. Jako przykład do rozważań etycznych posłużyła Styczniewi sytuacja człowieka żyjącego w ustroju totalitarnym, który musi podjąć decyzję: podpisać lojalkę i czerpać z tego profity czy pozostać wiernym swojemu sumieniu. Przeciętny Kowalski odkrywa, że „(...) wolność to moc bycia sobą z wyboru, to moc i powinność »dociągania« siebie do poziomu prawdy o sobie, to moc i powinność wyzwolenia siebie w sobie przez wybór prawdy o sobie, to moc samowyzwolenia i samospełnienia, to po prostu moc życia prawdą o sobie”¹⁵. Sytuacja Kowalskiego jest przykładem sytuacji granicznej, przed którą w okresie komunizmu stał niejedyn Polak, wielu ocaliło swoje człowieczeństwo. Sytuacje, w których trzeba dokonywać wyboru sprzyjają kształtowaniu się charakteru.

¹¹ E. Smółka (2015), dz. cyt.: 168.

¹² F.W. Foerster (brw.), dz. cyt.: 238-239.

¹³ E. Smółka (2015), dz. cyt.: 172.

¹⁴ T. Styczeń (1993), *Wprowadzenie do etyki*, Lublin: 87.

¹⁵ Dz. cyt.: 88.

Także wartości wymagają od człowieka wierności, podporządkowania się wybranym przez siebie ideałom. Dla człowieka usilnie pracującego nad swoim charakterem nie liczy się tylko „teraz”, ale potrafi w dalszej perspektywie patrzeć na swoje życie: „kim będę?”, „jaki będę?” Odkrywamy w ten sposób intencjonalny i dynamiczny charakter osoby ludzkiej, która jest w stanie stania (*in statu fieri*). Osobowość, na co zwraca uwagę psycholog Gordon W. Allport, jest nie tyle czymś, co się ma, lecz raczej planowanym rezultatem rozwoju, który podporządkowany jest wyższym wartościom, także religijnym¹⁶. Wartości te mogą być bardzo różnie nazywane, Allport pisze o przesłankach, ideologiach, filozofiach, zapatrywaniach, niekiedy tylko domysłach na temat życia. Wywierają one jednak twórczy wpływ na całe zależne od nich postępowanie¹⁷.

Praca nad charakterem, kształtowaniem własnej osobowości – jeśli zakończy się sukcesem – sprawia, że osoba staje się bardziej czytelna dla innych, przewidywalna. Nie znaczy to, że staje się statyczna, wypracowała już jednak mechanizmy, dzięki którym w sposób adekwatny reaguje na nowe sytuacje i zagrożenia.

Wspomniany Allport dużo uwagi poświęca wartościom religijnym, które także wywierają, niekiedy bardzo dynamiczny, wpływ na kształtowanie się osobowości. Dojrzałe przeżycie religijne – pisze Allport – pozwala osobie odnieść się do całości bytu¹⁸. Osoba odkrywa nieprzypadkowość swojej egzystencji, pewien plan, w który jest wkomponowana, i w którym bardziej lub mniej świadomie uczestniczy. Stąd też rodzi się pewność egzystencjalna: „Poczucie pewności jest więc konsekwencją wytworzenia się pewnej orientacji, którą człowiek zyskuje w trakcie poszukiwań uniwersalnego systemu wiary pozwalającego umieścić siebie na tle całości istnienia”¹⁹.

Warto zauważyć, że współczesne antropologie bardzo rzadko udzielają właściwych odpowiedzi na pytanie, kim jest człowiek albo kim ma być człowiek; najczęściej mamy do czynienia z redukcjonizmami, w których człowiek albo traci swoją indywidualność, stając się trybikiem w maszynie społecznej (np. marksizm, strukturaliści), albo traci transcendentny (duchowy) wymiar swojego istnienia, zostaje sprowadzony do zespołu komórek, którym można dowolnie dysponować (redukcjonizm biologiczny)²⁰. Nie miejsce tu, aby do-

¹⁶ G.W. Allport (1988), *Osobowość i religia*, Warszawa: 74.

¹⁷ Dz. cyt.: 78.

¹⁸ Dz. cyt.: 77.

¹⁹ Dz. cyt.: 78.

²⁰ P.S. Mazur (2008), *W kręgu pytań o człowieka. Vademecum antropologiczne*, Lublin: 204-205.

kładniej zgłębiać przyczyny tych redukcjonizmów, decydującą rolę odegrał jednak Kartezjusz z jego dualistyczną wizją człowieka. W rezultacie doszło do rozdzielenia natury ludzkiej, co Alfred N. Whitehead nazwał *bifurcation*. „W ten sposób kartezjanizm uniemożliwił zachowanie w naukach przyrodniczych jedności psychofizycznej życia i jedności bytu organicznego”²¹. Ma to swoje reperkusje dla wychowania i dla sportu. Wychowanie fizyczne ściśle się bowiem wiąże z koncepcją człowieka. Negowanie czy bagatelizowanie sfery duchowej w człowieku, nie uwzględnianie faktu jedności psycho-fizycznej prowadzi do wielu wynaturzeń. Ostatecznie jednak o wynikach sportowców decydują cechy charakteru, a nie predyspozycje genowe. Wychowanie fizyczne nie może się obyć bez szeroko pojętej humanistyki. W historii teorii wychowania fizycznego wyróżniamy za Demelem trzy wersje: biotechniczną, kulturową i pedagogiczną²². Wszystkie są ważne, ale wybór tej dominującej jest istotny, musimy zawsze pamiętać, że sportowiec jest najpierw człowiekiem, a dopiero później sportowcem.

Uprawianie sportu – uprzywilejowanym miejscem kształtowania charakteru

Sport pełni szczególną rolę w procesie dojrzewania do dojrzałości i odpowiedzialności. Dlaczego tak jest?

Najczęściej wiąże się z wysiłkiem, a więc trzeba mieć odpowiednią motywację i zdolność do poświęceń;

- Człowiek dołącza do grupy, musi zatem posiadać kompetencje społeczne, musi umieć współpracować z innymi, i nie dotyczy to tylko gier zespołowych. Socjalizacja, uczenie się bycia w grupie, zdobywanie kompetencji społecznych, ma ogromne znaczenie nie tylko dla wyników, ale także dla samych sportowców i ich profilu osobowościowego. Sportowiec wykuwając swój charakter, wykuwa także swój los, swoje wyniki. Badania pokazują, że sukces sportowy w największym stopniu sportowcy zawdzięczają charakterowi.
- Osobowość lubi wyzwania. Człowiek, będący kimś, musi wyjść, pokazać się, tym samym musi siebie zweryfikować. W sposób szczególny dotyczy to mistrzów. Nawet po zakończeniu kariery prawidłowo ukształtowany sportowiec szuka wyzwań, pragnie dalej coś robić, ma świadomość społecznej funkcji, którą wypełnia.

²¹ S. Warzeszak (2008), *Redukcjonizm współczesnej biotechnologii*. W: *Przyjąć życie*, (Bioetyka i ekologia człowieka, 2), Niepokalanów: 85.

²² M. Demel (1990), *O trzech wersjach teorii wychowania fizycznego*, Kraków.

Zakończenie

W artykule podjęliśmy zagadnienie wyboru podstawowego dla kształtowania osobowości człowieka. Wybór ten ma stanowić tzw. dominantę w wychowaniu, ma mieć wpływ na inne wybory i całą postawę człowieka. Wierność raz odkrytej prawdzie jest szczególnym momentem krystalizowania się osoby ludzkiej, jej charakteru. W ostatnim punkcie podjęliśmy problem kształtowania się charakteru u sportowca. Sport szeroko rozumiany, nie tylko wyczynowy, stwarza wielorakie możliwości kształtowania się charakteru. Nie bez znaczenia dla kształtowania się charakteru/osobowości jest także umiejętność współpracy w grupie. W grupie niejednokrotnie również spotykamy wzorce osobowościowe (autorytety), tak potrzebne na drodze dojrzewania szczególnie młodego człowieka – sportowca. Wielkim promotorem sportu i jego możliwości wychowawczych był św. Jan Paweł II. W jednym ze swoich przemówień do sportowców, w tym przypadku piłkarzy, zwrócił uwagę, że „sport jest użytecznym treningiem cnoty męstwa, bazą do budowania w młodych ludziach harmonijnej, solidarnej oraz szlachetnej osobowości, otwartej na zrozumienie i współpracę z innymi”²³. Wychowanie przez sport stanowi zatem uprzywilejowane i zweryfikowane miejsce kształtowania osobowości.

²³ Jan Paweł II (1997), *Audiencja dla drużyny piłkarskiej Atalanta Bergamo*, 6.12.1997 r.